№ 75. Rok X. SOSNOWIEC — środa 2 kwietnia 1919 roku Cena numeru 20 fen.

Cena ogłoszeń na 1-ej stronie wiersz petitowy mk. 2,00 na III-ej stronie—mk. 1 50 na IV-ej stronie — 0.75 f., nadesłane za wiersz garmontowy — mk. 2.50, Drobne ogłoszenia po 10 fen. za wyraz. Załączenia po mk. 7.50 od tysiąca.

Redakcja i Administracja mieszczą się pod № 4-ym przy ul. Starososnowieckiej w Sosnowcu.

Adres dla listów i depesz: „Iskra", Sosnowiec.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem rocznie m. 30.00 — półrocznie m. 15.00—kwartalnie m. 7.50—miesięczno m. 2.50 z przesyłką pocztową 2 m. 50 f., miesięcznie. Cena numeru pojedyńczego — 20 fen.

Redakcja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. — Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

Oddziały własne w Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Dąbrowie ul. Sienkiewicza № 6

OBWIESZCZENIE.

Na mocy ustawy z dnia 7 marca 1919 r. ogłoszonej w dzienniku praw Państwa Polskiego № 22 z dnia 8 marca 1919 r. powołuje do czynnej służby wojskowej oficerów narodowości polskiej, zamieszkałych w b. Królestwie Polskim i b. Galicji, a urodzonych w latach 1896, 1897, 1898, 1899. 1900 i 1901.

Rozkaz ten obejmuje wszystkich, którzy posiadają stopnie oficerskie bez względu na to w jakich armjach zostały zdobyte, a więc w legjonach polskich, polskim korpusie posiłkowym, polskich formacjach, wyłonionych z armji rosyjskiej, w armjach b. Państw zaborczych. Obejmuje on także i tych wszystkich, którzy w swoim czasie nie zostali do wojska polskiego przyjęci dla braku ogólnego cenzusu wykształcenia.

Objęci powyższym rozkazem zgłoszą się natychmiast a najpóźniej 4 kwietnia u oficera ewidencyjnego Powiatu w którym mieszkają, względnie we właściwej powiatowej komendzie uzupełnień, gdzie zostaną zarejestrowani. Należy przynieść ze sobą wszystkie dokumenty, stwierdzające daty urodzenia i posiadany stopień oficerski. Wykazy zarejestrowanych oficerów wraz z przyniesionymi dokumentami będą przez O. E. bezzwłocznie odesłane do właściwej P. K. U, która natychmiast zarządzi oględziny lekarskie powołanych.

Uznani przez komisję przeglądową za zdatnych do służby frontowej zostaną natychmiast odesłani do stacji zbornej, a mianowicie mieszkający w b. Królestwie Polskim na lewym brzegu Wisły do stacji zbornej w Warszawie, na prawym brzegu Wisły do stacji zbornej w Lublinie, w b. Galicji do stacji zbornej w Kamińsku obok Piotrkowa. Uznani za niezdatnych zostaną odesłani z powrotem do miejsca zamieszkania.

Kto z powołanych do służby czynnej niniejszym rozkazem nie stawi się w oznaczonym terminie u O. E albo nie stawi się do przeglądu wyznaczonego u P K. U. natychmiast, a nie zdoła wykazać, że stało się to bez jego winy, będzie pozbawiony stopnia oficerskiego.

Komisarz pełnomocny na pow. będziński
St. Pękosławski.

Nasze sprawy.

Polski rozum polityczny.

Wojna europejska skończyła się jak dotąd, tylko na zachodzie. Wynik kończących się obrad kongresu pokojowego może lada chwila rozpalić pożogę wojenną w środkowej Europie. Lada dzień możemy być otoczeni zewsząd wrogami, którzy będą usiłowali wywołać zbrojny opór przeciwko wyrokowi „Rady czterech".

Rzecz prosta więc, iż państwo, znajdujące się pośrodku zawieruchy, otoczone z dwóch stron śmiertelnymi wrogami, musi być zwarte, świadome swych celów i powagi położenia, a przedewszystkim—jednomyślne.

I oto jesteśmy świadkami radosnych, głęboko pojętych przejawów tej jedności, będących niezbitym świadectwem wyrobionego, omszałego stuleciami polskiego rozumu politycznego: Naród, przez usta sejmu uchwala unanimitate pobór rekruta i ścisły sojusz z ententą.

Ten sam rozum polityczny, który zawsze w chwilach ciężkich Rzeczypospolitej świecił pełnym światłem; który wydał unje horodelską i lubelską; który wysuwał Żółkiewskich i Zamojskich na czele Narodu; który pchał masy szlacheckie w śmiertelne boje, aby nietylko wojskiem lecz i krwią pieczętowali miłość ojczyzny; który w schyłku niepodległości rozbłysnął sejmem czteroletnim,—rozum ten tkwi korzeniami w zdrowym instynkcie Narodu i dlatego to zjawia się on

zawsze w chwilach przełomów.

Nie jest to bowiem przypadkowy zbieg okoliczności, iż walczymy na tylu frontach. Wrogowie nasi, nie chcąc dopuścić do powstania wielkiej i silnej Polski, chcą w pierwszym rzędzie obezwładnić Polskę w jej wielkiej misji historycznej na wschodzie i odciąć ją zarazem od łączności z zachodem, odmawiając Jej wydania z powrotem zrabowanych ziem pruskiego zaboru. To jest katechizm prusko-rosyjski.

Odpowiedzią na to jedyną, mogły być tylko obie powyższe uchwały sejmowe. I jeśli poseł Daszyński imieniem P. P. S. mówi, „iż dla Polski idea związku narodów jest drogą", to wtórują mu wszystkie serca i mózgi polskie. Jeśli żąda, „aby w tym związku było miejsce i dla rusinów, litwinów i wszystkich narodów", to przemawiają przez niego nieśmiertelne pierwiastki tolerancji polskiej.

Na punkcie więc frontu niejako zewnętrznego, rozum polityczny nas nie zawiódł. Idzie teraz o to, aby przy rozbudowie wewnętrznej państwa, rozum ten również odegrał decydującą rolę. Morze wylanej krwi woła o zadosyćuczynienie. Muszą runąć zgniłe i zmurszałe podstawy społecznego życia, a na miejscu ich musi zaistnieć wykwitnąć istota demokratyzacja.

„Równe prawo do słońca i życia!" wołał wielki Rousseau. Dobija się o to prawo polski robotnik, chłop, parobek rolny. Jeśli poseł Witos zaznacza, iż „bolszewizm szerzą nietylko komuniści, ale i ci, których się nazywa stróżami ładu i porządku", należy temu jeno przyklasnąć. Magnackie dele, które ciągle tkwią jeszcze w XVIII wieku i bezduszni fabrykanci muszą sobie uprzytomnić, iż piękne dnie Aranjnezu bezpowrotnie minęły.

Nie wątpimy, iż wszystkie rozsądne i patrjotycznie usposobione jednostki z „wyższych dziesięciu tysięcy", wytężą wszystkie siły, aby swą młodszą brać ojczystą dopuścić do pełnego prawa do życia i słońca. Z drugiej zaś strony klasy pracujące nie powinny a priori wyrzucać poza nawias tychże praw „całą burżuazję"; nie powinny i nie wolno im brać monopolu na wolność i niepodległość. Rozum stanu nakazuje bowiem pamiętać o kardynalnej zasadzie pańtwowej, „iż wszyscy moi rodacy są moimi braćmi", jak powiada Kościuszko, i dopiero na tak przygotowanej platformie można radzić „nad dobrem przesławnej Rzeczypospolitej i Jej synów". Tak mówił uniwersał połaniecki— jeden z niezliczonych aktów rozumu politycznego polskiego.

Wierzymy głęboko więc, iż i wewnętrzna rozbudowa Ojczyzny zostanie pomyślnie przeprowadzoną. Dla Ojczyzny tej bowiem ginęli zarówno czerwoni, jak i biało-amarantowi.

Ajaks.

Kronika polityczna.

Z Warszawy donoszą: Do Paryża wyjechała delegacja włościańska z Mazowsza pruskiego, która miała przed wyjazdem dwa posłuchania u misji międzysojuszniczej w Warszawie.

Misja rozpytywała się szczegółowo o delegację o warunki życia i dążenia mazurów. Delegacja oświadczyła, że plebiscyt nie dałby dzisiaj prawdziwego wyniku, ludność bowiem jest sterroryzowana i obawiałaby się zemsty niemców. Trzebaby chyba poddać kraj na czas dłuższy pod rządy jakiejś komisji neutralnej, aby przekonać mazura, iż może istnieć inna władza, jak pruska.

——

Do Warszawy przybyła delegacja z Grodna, która wręczyła Paderewskiemu memorjał ludności białoruskiej, domagającej się przyłączenia do Polski.

——

Na ostatnim zebraniu sekcji wiejskiej centralnego komitetu narodowego obszaru białostockiego postanowili chłopi urządzić we wszystkich gminach okręgu białostockiego, sokulskiego i bielskiego zebrania, domagające się natychmiastowego przyłączenia do Polski i protestujące przeciw uroszczeniom samozwańczych rządów sowieckich białoruskich i litewskich.

——

Prezes ministrów Paderewski wyjeżdża najprawdopodobniej dziś do Paryża.

Podróż premjera trwać będzie ogółem dni 10, z czego 4 dni zabawi w Paryżu.

Przyjazd zatym do Warszawy spodziewany jest około 10 go kwietnia.

Podczas nieobecności premjera w Warszawie zastępować go będzie w rządzie minister spraw wewnętrznych, p. Wojciechowski.

——

Z Przemyśla donoszą do „Gońca Krakowskiego" pod datą 28 b. m.: Rokowania polsko-ukraińskie w sprawie zawieszenia broni trwały przez czwartek w Chyrowie. Przewodniczył delegat angielski, który obu stronom pozostawił pełną swobodę powzięcia decyzji, a nawet, można rzec, traktował to zagadnienie z pewną jakby obojętnością.

Rokowania spełzły na niczym, a to wskutek wygórowanych żądań ukraińskich. Jak słychać, ukraińcy domagali się przyjęcia sześciodniowego terminu wypowiedzenia zawieszenia broni, co chyba nie mogło budzić zaufania do ich zamiarów „pokojowych". Po rozbiciu rokowań, delegaci polscy dzisiaj powrócili z Chyrowa do Przemyśla.

——

O, wojno!...

(p. Aurelji Cz. poświęcam)

O wojno w twej straszliwej z krwi łez tkanej szacie!
Za ogrom nieszczęść ludzkich na cię spada wina:
Kto nie złorzeczy tobie, któż nie płacze na cię?...
Ty dzieciom skradłaś — ojca, matce — wzięłaś syna!...

Ty sąsiedzkie i bratnie spokojne narody
Przewrotnych, podłych intryg otoczyłaś siecią!...
Ty kazałaś się kłócić jednej matki dzieciom —
Rzuciłaś w nich płonącą dziś żagiew niezgody!...

Ty ludzkość krwią broczącą w szale obłąkania
Pozbawiłaś najlepszych najdzielniejszych synów!...
Dla dusz zdeprawowanych żądałaś wawrzynów,
Gdy pierś najszlachetniejszych rozdzierały łkania...

Rozpętałaś instynkty najdziksze ludzkości,
Święcąc swe przeraźliwe krwawych igrzysk gody!
Postawiłać pomniki dla się z ludzkich kości
Niszcząc inne — kultury wiekowej dowody!...

A gdy do Metropolji — tej świata stolicy
Już oto podążyli ludów wysłannicy
Zdało się, że uderza wielka chwila ciszy
Napróżno!... znów pierś ludzka nienawiścią dyszy...

Znowu za oręż drżące pochwyciły dłonie!...
Aryman w dal spogląda z szatańskim uśmiechem!...
Skarlałe dusze ludzkie, upojone grzechem,
Rozkosz widzą w męczarniach, w miljonów skonie!...

O wojno!... jakież plony przez twój posiew wzrosły
Z srebrnikami Judasza Marsa idą posły
A kiedy tam z niebiesiech wiosny wschodzi słońce —
Tu na ziemi wić smolną znów obwożą gońce!...

Łączą się w tajne związki złe duchy Europy
Wiążą się kainowe w jednym splocie dłonie
Fundamenty pokoju chcą zburzyć cyklopy
I Polskę ujrzeć pragną w cierniowej koronie!...

Sosnowiec, 29 marca 1919 roku.

Józef St. Stacherski.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś w środę 2 b. m. Franciszka.
Jutro w czwartek 3 b. m. Ryszarda.
Wschód słońca g. 5 m. 37.
Zachód „ g. 6 m. 32.

Dziś dnia 2 kwietnia 1919 r.

Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej

nabywać można (po potrąceniu procentu):

100	markowe, koronowe, rublowe			za 97,10
500	„	„	„	za 485,49
1000	„	„	„	za 970,97
5000	„	„	„	za 4854,85
10000	„	„	„	za 9709,72

Ogólna.

Z minist. przemysłu i handlu. Wydział surowców wojennych minist. przemysłu i handlu podaje do wiadomości, że zaniesiono pobieranie kaucji za pasy transmisyjne.

Wszyscy, którzy złożyli kaucje za pasy w wydziale surowców wojennych minist. przemysłu i handlu, mogą je odebrać za zwrotem wydanych kwitów.

Z kaucji, pobranych przez okupantów, będą zwracane tylko te, które były złożone w papierach procentowych lub listach gwarancyjnych, o ile przeszły w posiadanie wydziału surowców wojennych.

„Przeciwnicy" tajnej dyplomacji. Jak wiadomo jednym z postulatów bolszewików i socjalistów jest żądanie zniesienia tajnej dyplomacji. W sprawie tej „Wiadomości Robotnicze", organ polskich związków zawodowych, ujawniają bardzo charakterystyczny szczegół. Oto w wydziale wykonawczym warszawskiej rady delegatów robotniczych, na posiedzeniu przed uchwaleniem niedawnego strajku generalnego, przedstawiciel PPS, która wówczas jeszcze była za strajkiem, postawił żądanie aby przedstawiciel polskich związków, również członek wydziału, opuścił na chwilę posiedzenie, a gdy odmówił— uchwalono wniosek wykluczający z posiedzenia wydziału delegatów nie socjalistów. Na tym tajnym posiedzeniu ułożono żądania strajkowe, śród których znalazł się i postulat zniesienia tajnej dyplomacji, uchwalony na tajnym posiedzeniu dyplomacji socjalistycznej.

Komentarze są tutaj chyba zbyteczne.

Dla obrońców Lwowa. Przy wspólnej wieczerzy w Klubie myśliwskim w Warszawie dla uczczenia solenizanta ministra spraw wojskowych generała-porucznika Józefa Leśniewskiego zebrano 1,450 marek i wręczono do jego uznania dla żołnierza polskiego.

Minister spraw wojskowych z wdzięcznym sercem przyjmując hojną ofiarę, przeznaczył ją na zakup bielizny dla rannych bohaterów, obrońców Lwowa.

Nowa ustawa łowiecka. Z inicjatywy Towarzystwa prawidłowego myśliwstwa wydano tymczasowe przepisy o polowaniu, przyczym ze względu na wyniszczony stan zwierzyny, wprowadzono różne ograniczenia. Między innymi, po raz pierwszy ustanowiono zakaz polowania przez cały rok na sarny (samca i samice), oraz na kury głuszców i cietrzewi.

Wieczornica w Domu ludowym. Ku czci „Gabrjeli" odbędzie się Wieczornica w lokalu Domu ludowego w Sosnowcu w najbliższą niedzielę, t. j. 6 go kwietnia r. b., staraniem zarządu tej instytucji. Na program złożą się: fragmenty z dzieł Narcyzy Żmichowskiej, odpowiednie deklamacje, część muzyczna, słowo wstępne o jej zasługach literackich i społecznych, żywe obrazy i wiele atrakcji, które uświetnią „Wieczór literacki".

Sądzimy, że członkowie Domu ludowego, żądni godziwej i kulturalnej rozrywki, zainteresują się wieczornicą, tymbardziej że ceny wstępu są bardzo niskie: po mk. 1.50 i 2.50.

Jak się dowiadujemy, wieczornicą interesują się i miejscowe szkoły żeńskie, które chciałyby uczcić setną rocznicę urodzin znakomitej polki-patrjotki i wielkiej działaczki.

Bilety można nabywać w lokalu Domu ludowego.

Z Sosnowca.

Bezrobocie. Urzędowo komunikują nam: W ostatnich czasach dają się słyszeć skargi, że bezrobotni korzystający z zapomogi, nie chcą przyjąć pracy, twierdząc „poco pracować gdy on i tak zapomogę otrzyma i robić nie potrzebuje". Czy wypadki takie są prawdziwe, państwowy urząd pośrednictwa pracy i opieki nad Wychodźcami w Sosnowcu nie stwierdził, bowiem wszelkie zapotrzebowania pracodawców dotychczas, bez jakichkolwiek presji na robotników załatwiał. Aby jednakowoż podobnym nadużyciom zapobiedz, jest wskazane aby pracodawcy zgłaszali wszelkie swe zapotrzebowania w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy i opieki nad Wychodźcami w Sosnowcu, Sadowa № 6, a wówczas urząd ten będzie miał możność przez natychmiastowe odbieranie zapomóg niechętnym do pracy, nadużyciom tym skutecznie przeciwdziałać.

Kto szuka pracy? Nadesłano nam następujący wykaz pracowników umysłowych, poszukujących pracy, zgłoszonych w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy w Sosnowcu za czas od 22 do 28 marca 1919 r.:

Biuralistów 17, biuralistek 44, maszynistek 1, nauczycielek 1, inż. mechaników 1 i techn. rysowników 1.

Hojna ofiara rodaków z Ameryki. Za pośrednictwem p. dr. Bronisława L. Smykowskiego, wiceprezesa Wydziału narodowego w Ameryce, a delegata misji żywnościowej, otrzymano od naszych rodaków z Ameryki hojny dar dla wojska w postaci 128 miu tonn i 824 funtów konserw wołowych mięsnych. Ta ofiarność jest wspaniałym stwierdzeniem łączności duchowej naszych współrodaków amerykańskich z krajem macierzystym i nietylko wyrazem hojności, lecz i serdecznej troski i pamięci, tak cennej dla żołnierza polskiego w chwili obecnej.

Stosownie do życzenia ofiarodawców, czwarta część otrzymanych konserw przeznaczona będzie dla Poznania, czwarta część dla Lwowa, połowa zaś dla wojsk naszych, walczących na froncie wschodnim.

Kooperatywa. W ubiegłą sobotę w lokalu zrzeszenia nauczycielstwa polskiego odbyło się zebranie członków tego stowarzyszenia w celu kontynuowania prac dla mającej powstać kooperatywy.

Ponieważ wyłonił się projekt na poprzednim zebraniu pełnomocników instytucji państwowych, aby założyć wspólną kooperatywę dla wszystkich urzędników państwowych, przedstawiono zebranym odnośny wniosek, czy się godzą nato.

Zebrani jednogłośnie wniosek ten przyjęli. Fakt powyższy cechuje poważne zamiary i rozumną pracę tej instytucji.

W sprawie połączenia wszystkich urzędników państwowych w jednej kooperatywie odbędzie się dziś zebranie o godz. 7 w. w lokalu przy ul. Czystej № 7,

Pasek na mięso. Od pewnego czasu cena na mięso stale wzrasta. W ciągu ostatnich kilku dni podrożała tylko 1,50 na funcie. Co robi Urząd Walki z lichwą?

Gdzie odnośne władze? Czy nie powinno się ustalić maksymalnej ceny, aby nie pozwolić okradać mieszkańców miasta.

Spekulanci. Do jakiego stopnia rozwinięty był i uprawiany „szmugiel“, niech podkreśli fakt, że dawniej rzeźnicy bili po 30—40 sztuk tygodniowo każdy, obecnie wobec powziętych przez cech uchwał okazuje się ilością dostateczną dla miasta po 3—4 sztuki tygodniowo. Uczciwe te zamiary, dążące do zniżki cen, są rozbijane przez spekulantów. I tak: wczoraj sprowadził do Sosnówca p. K. 35 szt. wieprzy żądając po 6 mk. 50 fen. za funt żywej wagi. Jest to zdzierstwo, za które należy pociągnąć takiego pana do odpowiedzialności, paskarzy mamy dosyć nie trzeba zwiększać ich liczby.

Od administracji. Wczoraj zachorowała nagle nasza roznosicielka śródmieścia, wobec czego wielu prenumeratorów „Iskry“ nie otrzymało. W razie niedoręczenia gazety i dziś uprzejmie prosimy Sz. prenumeratorów o odbiór gazety w naszej administracji, gdyż zejdzie 2—3 dni zanim znajdziemy inną roznosicielkę.

Qui pro quo. W ubiegłą niedzielę miało przybyć do Zagłębia aż 8 posłów socjalistycznych, przybyło natomiast tylko 2: pp. Malinowski i Pużak.

W Dąbrowie komuniści wyzyskali tę okoliczność i rozpuścili wieść, że na Fiorze przemawiać będzie Daszyński. Robotnicy tłumnie zeszli się na Fiorę i z początku gorąco oklaskiwali mówcę, którym miał być Daszyński. Gdy atoli z dalszego przemówienia przekonano się, że to zwykły bolszewik, zaczęto gwizdać i nie pozwolono mówcy skończyć wyuczonej mowy.

Z listów do redakcji. B. komisarz IV komisarjatu, p. Antoni Zygiert, nadsyła nam list, w którym zaznacza, że „sumienne dochodzenie wykaże, czy nie podstęp i zemsta paskarza-piekarza za wykrycie amerykańskiej mąki oraz nieżyczliwość pewnych osób z komendy policji za poprawne stosunki z magistratem wywołały całą sprawę.“

O ile sobie czytelnicy przypominają, notatka w „Iskrze“ donosiła o aresztowaniu pana Z. za łapówki. Pan Z. twierdzi, że w więzieniu nie był ani minuty.

Listu całego dla braku miejsca nie umieszczamy i sądzimy, że z ostatecznym wyświetleniem całej sprawy najlepiej poczekać na sąd.

Słonina i cukier. W magazynach znajduje się znaczna ilość słoniny amerykańskiej, jak również duże zapasy cukru. Na co czekają?

Papierosy. Pasek na papierosy wyciągnięto do ostateczności. Cena jednego papierosa wynosi 30 do 40 fenigów. Natomiast rzekome dystrybucje: przy hotelu Warszawskim i na Modrzejowskiej, robią „kokosowe“ interesy. Jak się dowiadujemy, niektórzy z nich zarabiają po 100—130 mk. dziennie. Policjanci sami u nich kupują i płacą po 18 fen. za papieros z plantacji tytuniowych z... przed dworca kolejowego.

Zebranie. Stowarzyszenie techników w Sosnowcu zawiadamia swych członków, iż w środę, d. 2 kwietnia, odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Czystej № 9 o godz. 7 wieczorem ogólne zgromadzenie dyskusyjne. Szczegóły w ogłoszeniu.

Polska pożyczka państwowa. Powiadamiamy osoby, podpisujące pożyczkę, iż obecnie nie istnieją żadne ograniczenia co do przyjmowania drobnych banknotów rosyjskich (carskich). Każdy więc z subskrybujących może wpłacać pożyczkę w banknotach (carskich) 10, 5, 3 i 1-rublowych, za wyjątkiem banknotów podartych i zniszczonych, z brakującymi numerami lub podpisami.

Podziękowanie.

Szanownemu zarządowi kopalni hr. Renarda w Sosnowcu, za przysłany wagon węgla (100 korcy), dla biednych Sodalicji Marjańskiej na Jasnej Górze w Częstochowie, przesyłamy w imieniu tejże instytucji i biednych serdeczne „Bóg zapłać“.

Zarząd Sod Mar. na Jasnej Górze.

Raj bolszewicki.

Wczoraj przywędrowała do Sosnowca z Wilna rodzina z 6 osób: niewe Franciszek Wesołowski, lat 24, z matką, dwiema siostrami, żoną i córką.

Nie będziemy opisywać przygód, jakie rodzina ta miała, nim zdążyła się wyrwać z piekła bolszewickiego, podamy natomiast powody, które skłoniły Wesołowskich do szukania ratunku w ucieczce.

Otóż dopóki byli niemcy, wydawano na głowę tygodniowo po 4 i pół funta chleba; bo objęciu miasta przez bolszewików zmniejszono racje do 2 funtów, a po trzech tygodniach rządów bolszewickich zaprzestano wogóle wydawania chleba

Co prawda kupić go pokryjomu można, ale płacić trzeba po 8 rubli za funt. Pul kartofli kosztuje na wsi 130 rubli, w mieście kartofli wcale dostać niepodobna.

Ludzie mrą z głodu na ulicach, a szpitale przepełnione są chorymi.

Całym miastem trzęsą żydzi. Komendantem jest „towarzysz“ Srul Makowski; we wszystkich urzędach pracują tylko żydzi i żydówki.

(s.)

Z teatru.

Operetka H. Czarneckiego.

Wczoraj odegrano „Ptasznika z Tyrolu“, — operetkę Zellera, ładną, co prawda, ale już mocno ograną. Pomimo poniedziałku, teatr wypełniony był po brzegi, a publiczność rozbawiona oklaskiwała gorąco wykonawców.

Dziś usłyszymy słynną „Warszawkę i Krakusika“.

W celu dania odpoczynku zespołowi operetkowemu, dyrekcja teatru zapowiada na jutro (na środę) sztukę, opartą na stosunkach szkolnych z czasów rewolucji 1905 roku, p. t. „Młody los“ J. Hertza.

Zespół komedjowy teatru H. Czarneckiego nie tylko nie ustępuje zespołowi operetkowemu, ale go nawet przewyższa. Zresztą przekonamy się jutro sami, gdyż ani chwili nie wątpimy, że tak rozgłośna sztuka ściągnie do teatru cały Sosnowiec.

Dla prenumeratorów „Iskry“.

W celu umożliwienia naszym prenumeratorom zapoznania się z arcydziełem muzyki polskiej, jakim jest nieśmiertelna opera Moniuszki

„Halka“,

weszliśmy w porozumienie z dyrekcją teatru i na przedstawienie piątkowe tej opery każdy

prenumerator „Iskry“

za okazaniem kuponu, który będzie wydrukowany w numerze czwartkowym „Iskry“, otrzyma bilet na „Halkę“

za trzy czwarte ceny.

Sądzimy, że skorzystają skwapliwie z tego udogodnienia nasi Prenumeratorzy, zwłaszcza ze sfer robotniczych, co jest przecież zupełnie możliwe ze względu na 8 godzinny dzień pracy.

Jest to pierwsza próba z naszej strony; jeśli się powiedzie postaramy się częściej o uprzystępnienie teatru naszym czytelnikom.

Red. „Iskry“.

Z G. Śląska.

Czy nie plotka? „Gazeta Polska“ w Warszawie wydała onegdaj dodatek nadzwyczajny z następującym telegramem z Sosnowca:

„W nocy z dnia 28 na 29 b. m. oddziały czeskie przekroczyły granicę Górnego Śląska w kierunku na Raciborz.

„Osoby, przybyłe z Warszawy do Oświęcimia, jak i informacje z innych nadgranicznych miejscowości potwierdzają tę wiadomość. Nie wiadomo, czy się wywiązały walki z niemcami, w jakiej sile przekroczyli czesi granicę i jaki charakter miało to przekroczenie.“

Otóż w prasie niemieckiej górnośląskiej niema o tym wydarzeniu żadnej wzmianki. Przeglądamy codziennie wszystkie pisma górnośląskie bardzo uważnie, lecz o walkach z czechami niema w nich ani słowa, sądzimy więc, że jest to zwykła plotka.

Bolszewizm na G. Śląsku.

Katowice, 31 marca.

„Oberschlesische Mitteilungen“ zamieszczają duży artykuł o ruchu bolszewickim na Górnym Śląsku.

„Ruch ten rozpoczął się w styczniu r. b., do tego zaś czasu dominującym był ruch polski.

Pierwszym agitatorem był majtek Malwinges, następnie zaś przybył marynarz, mówiący po polsku, Fira. Agitację prowadzono w porozumieniu się z bolszewikami z powiatu będzińskiego — i ruch zaczął się szerzyć. Codziennie przybywało po 6—7 marynarzy-agitatorów, a w końcu lutego przybyło agitatorów, mówiących po polsku, dwustu (wszyscy — marynarze)

Większość polaków bierze dziś udział w ruchu bolszewickim, a najlepszym dowodem tego jest fakt, że gdy aresztowano posła Sosińskiego pierwszy raz, to wybuchł strajk na całym G. Śląsku. Obecnie zaś Sosiński siedzi pod kluczem 2 tygodnie, a nikt o strajku nie myśli.

Ogólna ilość bolszewików, zapisanych do Związku Spartakusa, wynosi 10.200.

W ogólności zauważyć należy, że przywódca socjalistów polskich, Biniszkiewicz, jest w obozie bolszewickim (?!). Rozdziela on pieniądze, otrzymywane od bolszewików rosyjskich.

Pieniądze te przynoszą szmuglerze słoniny; oni też utrzymują komunikację bolszewików po obu stronach granicy.“

Jak widać z powyższego streszczenia, niemcy są „doskonale“ poinformowani.

Ładne porządki.

Niemce, gm. olkusko-siewierska, 27 marca.

(Koresp. wł. „Iskry“).

W zeszłym tygodniu dwóch miejscowych obywateli rzeźników, nie mogąc w okolicy kupić trzody chlewnej na ubój, wystarało się u p. referenta aprowizacji w Dąbrowie o pozwolenie na zakup kilkunastu sztuk trzody w ziemi kieleckiej.

Świadectwo owe wysłali oni do p. ministra aprowizacji do Warszawy, gdzie zostało im potwierdzone na wolny zakup w ilości określonej w świadectwie sztuk trzody.

Mając dokumenty „w porządku“, udali się obaj pp. Pięta Konstanty i Jelonek Jan do powiatu włoszczowskiego.

Przybywszy atoli do Szczekocin, p. Pięta pozostał w Szczekocinach, a p. Jelonek udał się do Włoszczowy dla uzyskania od tamtejszego p. referenta swobodnego zakupu i wywiezienia zakupionej w powiecie włoszczowskim trzody.

Ale oto (niedowierzenia!) co się dzieje.

Pierwszego, po zakupieniu już czterech sztuk trzody, w Szczekocinach żandarmi aresztują i legitymacje osobiste odbierają, a drugiego w Włoszczowie aresztuje „milicja“!

Po pewnym czasie p. Piętę puszczono wolno bez legitymacji, a p. Jelonka za wstawieniem się obywateli miasta Włoszczowy u władz, po godzinnym przetrzymaniu, puszczono również wolno. Kiedy pp. Pięta i Jelonek zaprotestowali przeciwko takiemu postępowaniu ze strony władz, odpowiedziano im: „nam tu niema nikt prawa do dawania rozkazów“.

A więc to samo co za okupantów. Nadmienić trzeba, że w Szczekocinach, jak i we Włoszczowej, pozostało po okupantach sporo czechów, którzy i obecnie w dalszym ciągu pełnią służbę jak przedtym, w żandarmerji i urzędach administracji polskiej.

Bywało, że kiedy jeszcze okupanci zajmowali nasz kraj, w Szczekocinach, jak wszędzie, żandarmi i urzędnicy skarbowi grabili ludność miejscową, i przybyłą z miejscowości przemysłowych po zakup żywności, ze wszystkiego co im w ręce wpadło. Obecnie daje się jeszcze to samo odczuwać, dzięki surowym ograniczeniom wolnego handlu.

W Szczekocinach niejaki p. Brykalski posiada restaurację, gdzie wszystek łup zabrany ludności po drogach i ulicach, bywa spieniężany, i gdzie po całych nocach, tak za okupantów, jak i obecnie odbywają się pijatyki i hulanki, p. Brykalski zaś nabyty za bezcen towar, sprzedaje po paskarskich cenach. Tak wygląda znowu jeden z wielu obrazków aprowizacyjnych.

R. Pyka.

Sensacyjne aresztowania w Kielcach.

Dnia 15 b. m. oddział śledczy dowództwa żandarmerji w Kielcach aresztował w powiecie koneckim, po uprzednio przeprowadzonej ścisłej rewizji, 8 członków partji komunistycznej. Znaleziono przy nich kompromitujące papiery.

Przeprowadzone dokładne śledztwo wskazuje na szeroko rozgałęzioną organizację tej partji.

Sprawę przekazano prokuratorji w Kielcach; aresztowanych osadzono w więzieniu.

Jak donosi „Gazeta Kielecka“, żandarmerja polowa aresztowała w Kielcach dwóch żydów, z których jeden jest z Berlina, a drugi z Andrychowa w Galicji zachodniej. Istnieje podejrzenie, że zajmowali się oni szpiegostwem na rzecz Niemiec. Przybysz z Berlina miał paszport niewizowany przez tamtejszy komitet polski. Dokumenty osobiste drugiego przybysza z Andrychowa okazały się sfałszowane. Sprawę skierowano do sądu wojennego. Trzeba dodać, że berlińczyk miał przy sobie większą sumę pieniędzy i tłumaczył się, że przyjechał do Kielc, celem kupna materjału na mundur (!)

Odezwa misji aljantów w Warszawie.

Opuszczając Polskę misja koalicyjna złożyła obszerne oświadczenie, w którym między innymi podziękowała za serdeczne przyjęcie w Polsce. Co się tyczy granic zachodnich Polski — czytamy w tym oświadczeniu — można się spodziewać, że zostaną one wkrótce ustalone przez konferencję pokojową zgodnie z zasadami sprawiedliwości, których zastosowania domaga się naród polski.

Naród polski otrzymał formalną obietnicę ze strony rządów koalicji oraz państw z nią sprzymierzonych, iż uzyska dostęp do morza i nikt nie może wątpić o całkowitym urzeczywistnieniu tej obietnicy. Również i granice wschodnie będą wkrótce ustalone zgodnie z zasadami etnograficznymi i historycznymi. Bliskie jest przybycie armji gen. Hallera, tak potrzebnej dla obrony kraju. Na propozycję kom. międzysojusz. w Warszawie rządy koalicji i państw z nią sprzymierzonych zwróciły się do rządu niemieckiego z żądaniem szybkiego wykonania art. 10 warunków zawieszenia broni z 11 listopada 1918, tyczącego się wylądowania wojska w Gdańsku i przewiezienia ich do Polski. Wreszcie misja międzysojusznicza uczyniła konferencji pokojowej w Paryżu doniosłej wagi propozycje, dotyczące pomocy materjalnej dla Polski w obecnym okresie pełnym trudności i potrzeb, dla podniesienia kredytu polskiego, niezbędnego dla uruchomienia fabryk i ożywienia życia publicznego w kraju, ciężko doświadczonym od czasu wojny, wreszcie propozycje dotyczące zakupu za granicą towarów i artykułów pierwszej potrzeby, celem zapewnienia szybkiej aprowizacji kraju.

Do powyższych rozlicznych projektów komisja międzysojusznicza mogła dodać uwagi, które zapewne zostaną wzięte pod uwagę, albowiem na podstawie własnych spostrzeżeń misja skonstatowała wiele zalet roztropności i umiarkowania, ja-

kie klasy pracujące w Polsce obszują wśród ogromnych doświadczeń i braków, wytworzonych przez wojnę. Należy mieć nadzieję i wiarę, że ten sam duch porządku przeważy, albowiem tylko ten duch może usprawiedliwić zaufanie w przyszłość Polski oraz możność przyjścia jej z pomocą. Głównie pod tym wrażeniem zaufania członkowie misji sojuszniczej opuszczają naród polski, względem którego żywią uczucia głębokiego przywiązania i prawdziwego podziwu.

Podpisani Noulens, delegat Francji, Sir S. Howard, delegat Wielkiej Brytanji, Kernan delegat Stanów Zjednoczonych, Montagne, delegat Włoch, gen. Nissel, delegat Francji, generał Carton de Villard, delegat Wielkiej Brytanji, generał Romei, delegat Włoch.

Telegramy.

Wojska polskie obsadziły mosty na Niemnie i Dzitwie.

Warszawa. Komunikat sztabu generalnego z dn. 30 marca.

Front galicyjski:

Pod Lwowem sytuacja bez zmiany. Na południe od linji kolejowej Lwów—Przemyśl słaba czynność artylerji. Starcia patroli na przedpolu naszych pozycji. W okolicy Nowego Miasta nasze placówki odparły napad ukraińców. Pod Komorowicami oddziały nasze zajęły Bybic. Baterje ukraińskie ostrzeliwały nasze pozycje pod Wiszenką. Ogień naszej artylerji stłumił rozwijający się atak nieprzyjacielski na Majdan, 10 klm. na południe od Wiszenki.

Front wołyński:

Ukraińcy wzmocnieni nowymi posiłkami, ponownie zaatakowali nasze pozycje nad Stochodem, koło Świdnik. W przeciwataku nasze oddziały wyrzuciły nieprzyjaciela za Stochód. W walce odznaczył się trzeci batajlon kaliskiego pułku piechoty pod dowództwem kap. Rogowskiego, oraz pierwszy pluton 8 pułku artylerji polowej, którego dowódca podpor. Zalewski poległ w tej bitwie.

Front litewsko - białoruski:

Po pomyślnych walkach nad Dzitwą wyparły nasze oddziały nieprzyjaciela w kierunku na Lidę. Wojska nasze obsadziły mosty na Niemnie i Dzitwie. Pod Sielcem, Dążą i Myszem wzięto kilkunastu jeńców, w ich liczbie dowódcę wraz z sztabem jednego z bolszewickich pułków.

Przed ucieczką zbrodniarzy z Wilna.

WIEDEŃ. W związku z posuwaniem się wojsk polskich na Litwie, władze niemieckie wprowadziły stan wyjątkowy w guberni wileńskiej. Zagrożono rozstrzelaniem za przygotowanie i wzywanie do zbrojnego powstania przeciw władzom niemieckim.

Organ komunistów wileńskich „Młot" zapewnia, że twarda dłoń władzy sowieckiej spadnie na kontrrewolucjonistów polskich z Wilna, którzy w ostatnim czasie rozwinęli ożywioną działalność.

Nowa przyjaźń.

Wiedeń, 31 marca.

„Volksztg." donosi, iż rząd węgierski zaofiarował się Berlinowi z przymierzem przeciw koalicji.

Biuro Wolffa dodaje od siebie, że w Berlinie dotąd propozycji takiej nie otrzymano.

Przeciw bolszewikom.

Roterdam, 31 marca.

„Morning Post" donosi z Paryża:

Od wtorku są już w pełnym biegu przygotowania ententy do zawładnięcia Ukrainą i do walki z Rosją.

W sprawie wojsk Hallera.

Berlin, 31 marca

Na odpowiedź niemiecką z d. 28 b. m. w sprawie lądowania wojsk w Gdańsku, nadszedł następujący telegram od marsz. Focha w d. 29 b. m.

„Osobiście dam w Spaa wszelkie wyjaśnienia i gwarancje pełnomocnikowi niemieckiemu, który winien mieć wszelkie pełnomocnictwa do rozstrzygnięcia sprawy w ciągu 48 godzin.

Narada ma się odbyć w d. 3 kwietnia."

W odpowiedzi na telegram Focha rząd niemiecki mianował swym pełnomocnikiem Erzbergera, który w d. 1 kwietnia opuścił Berlin.

45 miljardów odszkodowań.

Berlin, 31 kwietnia.

Z Hagi ponownie otrzymano zawiadomienie o wysokości odszkodowania, które mają zapłacić niemcy. Wynosi ono

45 mijardów dolarów,

z czego otrzymać mają: Francja 15 miljardów, Belgja 7 i pół, Anglja 5, Rosja i Polska razem 7, Włochy 1 i pół, Serbja i Rumunja po 1, Ameryka trzy czwarte, Grecja i Czechy po pół miljarda.

Istnieje przekonanie, że Niemcy nie będą w stanie zapłacić tej sumy i że im zniżą ogólną sumę odszkodowań na 20 — 30 miljardów dolarów.

Wszystkie misje koalicji opuściły Warszawę.

WARSZAWA. Wczoraj wieczorem opuściły Warszawę wszystkie misje ententy.

Dar misji koalicyjnych dla biednych.

WARSZAWA. Przed wyjazdem z Warszawy misja francuska, angielska i włoska złożyły na ręce prezydenta ministrów 12,000 mk. dla biednych.

Ofiary.

(Złożone bezpośrednio w „Iskrze".)

P. Grossowa złożyła na skarb narodowy mk. 5.30 niklem, mk. 5.00 srebrem, rb. 2.25 srebrem i kop. 3 miedzią.

Redaktor i wydawca Wiktor Monsiorski. Drukarnia „Iskry"